

MAREK WILCZYŃSKI

Die römischen Barbaren? – Roland Steinacher,  
*Die Vandalen. Aufstieg und Fall  
eines Barbarenreiches*, Klett–Cotta, Stuttgart 2016,  
ss. 542, ISBN 978-3-608-94851-6



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.010>

Przed trzema laty, także na łamach „Klio” [t. 32, (1)/2015, s. 189–197] dane mi było omówić najnowszy stan badań nad niezwykle ciekawym wycinkiem historii późnego antyku, jakim są dzieje germańskiego plemienia Wandalów, a szczególnie ich istniejącego przez 105 lat afrykańskiego państwa, które odegrało znaczącą rolę w dokonującej się w V i VI wieku transformacji Cesarstwa Rzymskiego. Już wtedy wiadomo było, że w badaniach nad Wandalami nie postawiono ostatniej kropki, ale nie przypuszczałem, że w niecałe dwa lata później znowu trzeba będzie sięgnąć po pióro, by przybliżyć czytelnikom kolejną, bardzo ważną publikację poświęconą Wandalom. Jeszcze raz należy podkreślić, że od początku XXI wieku opublikowano więcej prac poświęconych Wandalom niż w ciągu ponad dwóch wieków od pierwszej publikacji Conrada Mannerta (1785 r.); omówienie tych publikacji i inicjatyw wystawienniczych znaleźć można we wspomnianym powyżej artykule recenzyjnym z 2015 roku<sup>1</sup>. Wykaz ten

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, wilczynski.m@wp.pl.  
M. Wilczyński, *Vandali redivivi? – nowa książka Konrada Vössinga*, „Klio” 2015, t. 32, s. 189–191.

uzupełnia jeszcze wydana w języku polskim książka, będąca próbą opracowania biografii najwybitniejszego z królów wandalskich – Gejzeryka<sup>2</sup>.

Roland Steinacher to austriacki uczony, którego nazwisko w świecie nauki natychmiast kojarzone jest z badaniami nad historią okresu wędrówek ludów, a szczególnie nad dziejami Wandalów. W roku 2016 ukazały się jego dwie monografie autorskie – omawiana w tym artykule oraz książka poświęcona mniejszym ludom barbarzyńskim działającym w rejonie alpejskim i naddunajskim w IV do VI wieku, w której szczególną uwagę poświęcił Herulom, Rugiom, Gepidom i Sarmatom i ich działaniom dotyczącym tak cesarstwo zachodnio-, jak i wschodniorzymskie<sup>3</sup>. Poza tymi opracowanymi samodzielnie monografiami opublikował też jako redaktor i autor we współpracy z Guido M. Berndtem dwa znaczące dzieła naukowe, będące tematycznymi monografiami zbiorowymi, wydanymi jako pokłosie międzynarodowych konferencji. W obydwóch przypadkach mamy do czynienia z zebranymi pieczołowicie wynikami badań o ogromnym znaczeniu dla rozumienia fenomenu transformacji, jaka zachodziła u schyłku antyku. Owocem konferencji „Das Reich der Vandalen und seine (Vor) Geschichten”<sup>4</sup> jest monografia pod identycznym tytułem, zawierająca artykuły na temat dziejów grup plemiennych określanych jako Wandalowie od wczesnego okresu wpływów rzymskich aż po rozważania na temat dziedzictwa tożsamości „wandalskiej” we wczesnym średniowieczu<sup>5</sup>. Roland Steinacher poza pracami redakcyjnymi wniósł do publikacji artykuł *Gruppen und Identitäten. Gedanken zur Bezeichnung „vandalisch”*, w którym wyraźnie zarysował pewne tezy dotyczące akulturacji i romanizacji Wandalów oraz czynników sprzyjających, jak też czynników utrudniających porozumienie

---

<sup>2</sup> Idem, *Gejzeryk i „czwarta wojna punicka”*, Wydawnictwo NapoleonV, Oświęcim 2016.

<sup>3</sup> R. Steinacher, *Rom und die Barbaren: Völker im Alpen – und Donaauraum (300–600)*, Urban Taschenbücher, Kohlhammer, Stuttgart 2016.

<sup>4</sup> 14–15 stycznia 2005 r. zorganizowana przez Institut für Mittelalterforschung der Österreichischen Akademie der Wissenschaften Wien i Institut zur interdisziplinären Erforschung des Mittelalters und seines Nachwirken (IEMAN) Paderborn.

<sup>5</sup> *Das Reich der Vandalen und seine (Vor)Geschichten*, herausgegeben von Guido M. Berndt und Roland Steinacher, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Philosophisch-Historische Klasse, Denkschriften, Bd. 366, Wien 2008.

z rzymską ludnością Afryki. Już wtedy zarysował pewien szkic tez, które z powodzeniem rozwinął i wsparł materiałem dowodowym w recenzowanej obecnie monografii, wykazując silny wpływ cywilizacji rzymskiej na rozwój organizacji i tożsamości plemion takich jak Wandalowie, Goci czy Burgundowie zarówno w długim okresie przebywania na „peryferiach” imperium rzymskiego, jak też (szczególnie!) w czasie rozwoju ich królestw na terenie zachodniego cesarstwa. Do zagadnienia tego wrócimy jeszcze wielokrotnie. Druga monografia zbiorowa dotyczyła zagadnienia arianizmu z punktem ciężkości położonym na roli tej herezji w rozwoju tożsamości plemion barbarzyńskich<sup>6</sup>. W czasie International Medieval Congress Leeds 2009 R. Steinacher wraz z Thomasem Brownem (University of Edinburgh) zainicjowali serię seminariów m.in. w Villa Vignoni w Loverno (2011). I tym razem zebrano w toku seminariów wypowiedzi wybitnych badaczy, a R. Steinacher i Guido M. Berndt do prac redakcyjnych dodali rozdział *The ecclesia legis Gothorum and the Role of „Arianism” in Ostrogothic Italy*. Do tego dorobku dodać należy 33 artykuły, 11 haseł encyklopedycznych i 16 recenzji. Tematyka tych publikacji ogniskuje się wokół zagadnień ludów barbarzyńskich i transformacji świata rzymskiego w epoce późnego antyku. Oczywiście wiele miejsca zajmuje tematyka wandalaska, w tym wartościowe artykuły dotyczące struktury społecznej, praw, historiografii, elit władzy czy mennictwa afrykańskiego królestwa Wandalów<sup>7</sup>. Na rok 2017

<sup>6</sup> *Arianism. Roman Heresy and Barbarian Creed*, ed. R. Steinacher / G. M. Berndt, Farnham; Ashgate 2014.

<sup>7</sup> Np. *Vandalen – Rezeptions- und Wissenschaftsgeschichte*, in: *Der Neue Pauly, Enzyklopädie der Antike* 15/3, Stuttgart–Weimar 2004, s. 942–946; *Geiserichs langer Schatten. Das Bild der Vandalen in Mittelalter und Neuzeit*, in: *Erben des Imperiums in Nordafrika. Das Königreich der Vandalen*, Wiesbaden 2009, s. 402–410; *The So-called Laterculus Regem Vandalorum et Alanorum: A Part of Prosper Tirols chronicle?*, in: *Vandals, Romans and Berbers. New Perspektiven on Late Antique North Africa*, ed. Andrew H. Merrill, Adelshot 2004, s. 163–180; *Minting in Vandal North Africa: coins of the Vandal period in the Coen Cabinet of Vienna’s Kunsthistorisches Museum*, „*Earl Medial Europe*“ 2008, 16/3, s. 252–298; *Spätantike und mittelalterliche kontexte eines falsch verstandenen Germanenbegriffs*, „*Lateinforum*“ 2008, 65, s. 1–13; *Rex oder Räuberhauptmann? Ethnische und politische Identität im 5. und 6. Jahrhundert am Beispiel von Vandalen und Herulen*, in: *Grenzen und Entgrenzungen. Historische und kulturwissenschaftliche Überlegungen am Beispiel des Mittelmeerraums*, ed. Beate Butscher-Bechter, Peter W. Heider, Birgit Merz-

zapowiedziana jest kolejna monografia *Slawen, Polen, Schweden, Mecklenburger. Die Konstruktion politischer Identitäten vom frühen Mittelalter bis ins 19. Jahrhundert am Beispiel des Ethnonyms Vandalen*.

Można mieć nadzieję, że R. Steinacher ma jeszcze przed sobą wiele lat kariery naukowej, więc trudno stwierdzić, że monografia *Die Vandalen. Aufstieg und Fall eines Barbarenreiches* stanowi *opus vitae* autora, jednak na pewno w jego dotychczasowym dorobku jest pozycją najważniejszą. Została też szybko zauważona w świecie nauki i w krótkim czasie od jej ukazania się została omówiona co najmniej kilka razy przez luminarzy historii antyku i późnego antyku. Uznany filolog i historyk z Heinrich Heine Universität, prof. Bruno Bleckmann na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zamieścił 15 czerwca 2016 roku zwięzłą, lecz bardzo merytoryczną recenzję pod tytułem *Herrschaft der römischen Barbaren*. Jako kolejny wypowiedział się berliński luminarz prof. Stefan Krautschick (H-Soz-Kult, 18.07.2016, [www.hsozkult.de/publikationreview/id/rezbuecher-26046](http://www.hsozkult.de/publikationreview/id/rezbuecher-26046)), krótki komunikat ukazał się też na stronie domowej Monumenta Germaniae Historica, Deutsches Archiv 72 (2016).

Książka R. Steinachera opracowana została w układzie chronologicznym. Narracja została ujęta w siedem dużych rozdziałów, które poprzedza krótki wstęp. Na samym końcu tekstu (s. 353–363) zamieszczono aneks dotyczący zagadnień archeologicznych związanych z prehistorią Wandalów, którą autor pominął niemal całkowicie w głównym nurcie narracji. W pierwszym rozdziale *Namen und Historie* (s. 21–30) autor ogranicza się do omówienia najstarszych rzymskich świadectw źródłowych zawierających nazwę plemienia (s. 21–23), ale mimo że nie są mu obce publikacje dotyczące kultury przeworskiej, nie rozwija żadnych rozważań na temat ewentualnej reprezentacji Wandalów wśród ludności tej kultury. R. Steinacher z godną pochwałą konsekwencją pozostaje historykiem i opiera się na twardych dowodach źródłowych, które umiejętnie łączy z wynikami badań

---

Baumgartner, Robert Bollinger, Saarbrücker Beiträge zur Vergleichenden Literatur- und Kulturwissenschaft 36, Würzburg 2006, s. 309–330; *Das Vandalische Königshof als Ort der öffentlichen religiösen Auseinandersetzung*, in: *Streit am Hof im frühen Mittelalter*, ed. Matthias Becher, Super Alta perennis. Studien zur Wirkung der klassischen Antike 11, Bonn 2011, s. 4573.

archeologicznych, ale dopiero na gruncie historycznego państwa Wandalów i Alanów w Afryce. Szybko przechodzi też do okresu, który uznaje za początek historii Wandalów, czyli do udokumentowanych w rzymskich źródłach kontaktów rzymsko-wandalskich na pograniczu dunajskim od 171 roku n.e. Rozdział drugi *395–429: Von der Donau nach Afrika* (s. 31–101, w istocie doprowadzony do początku 435 r.) poświęcony jest wandalskiej migracji od Recji do Afryki przez Galię i Hiszpanię ze szczegółową analizą świadectw źródłowych i bardzo ciekawą próbą powiązania sukcesu Gejzeryka z żywymi w tym czasie skłonnościami separatystycznymi w Afryce rzymskiej<sup>8</sup>. Bardzo obszerny rozdział trzeci *435–455: Aus Barbarischen werden römische Könige von Karthago* (s. 103–205) prowadzi czytelnika od zawarcia pokoju Trygecjusza aż po zdobycie i złupienie Rzymu w czerwcu 455 roku. Niezgodnie z „klasycznym” obecnie kanonem Roland Steinacher nie wydziela osobnego rozdziału poświęconego strukturze społecznej, ekonomii, podatkom, mennisztwu czy zasadom sukcesji w królestwie, lecz traktuje te zagadnienia na równi z wydarzeniami politycznymi i militarnymi, jako integralne elementy rządów Gejzeryka w okresie petryfikacji władzy królewskiej w Afryce. O wiele skromniejszy pod względem objętości rozdział czwarty *Der Vierte Punische Krieg. Nach Eroberung Roms 455 bis zum Tod Geiserichs 477* (s. 207–234) poświęcony jest wyłącznie militarnej i dyplomatycznej grze Gejzeryka ukierunkowanej na umocnienie i potwierdzenie suwerennego statusu afrykańskiego królestwa Wandalów i Alanów. Panowaniu pozostałych królów wandalskich poświęcony jest rozdział piąty *477–533 „La galerie des rois” – Von Hunerich bis Gelimer* (s. 235–298). Bardzo interesująco omówiono w nim problemy konfliktów religijnych, powstawanie coraz silniejszej „mauretańskiej alternatywy” dla panowania Wandalów, integracji społeczności rzymskiej i wandalskiej. W rozdziale szóstym *533–551: Ein schneller Sieg und lange Verlust des Friedens* (s. 299–331) autor przybliży czytelnikowi Belizariuszowy „Blitzkrieg” roku 533/534 i trwające aż do połowy VI wieku wojny i utarczki z plemionami mauretańskimi i niedobitkami Wandalów. Kończy zarysem sytuacji w północnej Afryce za panowania bizantyńskiego, a potem arabskiego aż po XI wiek. Ostatni rozdział *Der Vandalenname in Mittelalter und Neuzeit* (s. 333–349)

<sup>8</sup> Podrozdział *Die Vorgänger Geiserichs. Gildo, Heraclianus und Bonifatius*, s. 85–91.

poświęcony jest powstawaniu legendy Wandalów i ich historiograficznemu „życiu po życiu” jako domniemanych przodków Słowian, Polaków, Czechów Szwedów, Hanzy czy Wielkiego Nowogrodu. Dobrze dobrany materiał ilustracyjny zarówno w postaci map, jak i fotografii numizmatów, zabytków architektury, mozaik i biżuterii znakomicie uzupełnia tekst.

Monografia opatrzona jest bardzo rozbudowanym aparatem krytycznym<sup>9</sup> – 157 źródeł od klasycznego antyku po europejskie średniowiecze i początek epoki nowożytnej (s. 454–466) oraz liczący kilkaset pozycji, zawarty na bitych 53 stronach (s. 466–520) wykaz wykorzystanej literatury świadczą o ogromnym wieloletnim wysiłku badawczym. Pracę zamyka indeks imion i rzeczy. Nie ma oczywiście badacza, który zdoła sięgnąć po wszystkie możliwe opracowania i także Rolandowi Steinacherowi można wytknąć pewne niedopatrzenia. Literatura do afrykańskich dziejów Wandalów wydaje się kompletna, jednak w przypadku historii „przed” i „po” przeoczył kilka pozycji. Ze względu na dużą wagę, jaką autor przykłada do okresu ponownego formowania się plemienia w Hiszpanii, dziwi opuszczenie kilku znaczących prac autorów iberyjskich (z wyjątkiem cytowanych publikacji Javiera Arce)<sup>10</sup>. Szkoda też, że w przypadku omawiania polskiej

<sup>9</sup> *Voluminöse und mit üppigen Apparat versehene Werk...* – Bruno Bleckmann, FAZ 15.06.2016.

<sup>10</sup> M.in. Javier Pampliega, *Los Germanos en España*, Ediciones Universidad de Navarra S. A. Pamplona 1998; Xoán Bernández Vilar, *O comezo da nosa Idade Media. A Gallecia que se emancipou de Roma*, Edición Toxosontos, Serie Trivium, Noia 2003. W kwestiach podziału Hiszpanii pomiędzy barbarzyńców i znaczących dla „nowej etnogenezy” Wandalów stosunków wandalsko-swebskich można było zaczerpnąć z najnowszej monografii Pablo C. Díaza, *El reino suevo (411–585)*, Ediciones Akal, Madrid 2011. Dla rekonstrukcji przeprawy Gejzeryka z Hiszpanii do Afryki duże znaczenie mają ustalenia hiszpańskich archeologów dotyczących położenia Julia Traducta – Rafael Camino Álvarez Jiménez, Bernal Dario Casasola, *Las factorías de salazones de „Julia Traducta”. Espectaculares hallazgos arqueológicos en La Calle San Nicolás No 3–5 de Algeciras*, Almoraima 29, 2003, s. 163 nn.; Rafael Camino Álvarez Jiménez, Bernal Dario Casasola, *Redescubriendo a Traducta. Reflexiones sobre su topografía urbana y su secuencia ocupacional (SS. I–VII)*, Annales de Arqueología Cordobesa, Número 18, Cordoba 2007, s. 157 nn.; Rafael Camino Álvarez Jiménez, Ildelfonso Luengo Navarre, *De Iulia Traducta a AlYazirat AlHadra. La Algeciras de los siglos VI al VIII a través de la excavación arqueológica de la calle Alexander Henderson, 1921, Espacios urbanos en el occidente mediterráneo (S. VI–VII)*, Toletum Visigodo, Toledo 2010, s. 143 nn.



tradycji poszukiwania przodków wśród Wandalów zabrakło bardzo ważnych dla tej kwestii ustaleń Jerzego Strzelczyka.

W ważniejszych punktach narracji R. Steinacher świadomie umieszcza cytaty z pierwszej naukowej monografii poświęconej Wandalom opublikowanej w 1785 roku przez Conrada Mannerta. Nie jest to tylko ukłon w kierunku prekursora nowoczesnych badań nad Wandalami, ale również, a może przede wszystkim, okazja do ostrej polemiki z wiodącymi tezami nacjonalistycznej nauki pruskiej i niemieckiej XIX i XX wieku. Punktem wyjścia do owej polemiki jest konstatacja Conrada Mannerta, że w wieku V duch niepokoju ogarnął niemieckie narody (sic! M. W.), tak że rzuciły się one na rzymskie prowincje i przepełniały strachem słabego cesarza Honoriusza<sup>11</sup>. Roland Steinacher zdecydowanie podkreśla cały bezsens utożsamiania Germanów okresu wędrówki ludów z Niemcami czy „ludami niemieckimi”, sprzeciwia się też przestarzałym już dawno teoriom o dążeniu Germanów zajmujących ziemie cesarstwa do destrukcji i zniszczenia cywilizacji rzymskiej. Nacjonalistyczne pojmowanie historii Germanów autor odrzuca w wielu aspektach badawczych. Trzeźwo i sceptycznie ocenia wszelkie próby przypisywania znalezisk związanych z kulturą przeworską bezpośrednio Wandalom (s. 27) i jednoznacznie dystansuje się od akademickich dyskusji niemieckiej archeologii, dotyczących możliwości wiązania znalezisk z określonymi etnosami. Dużo bliższe są mu metody archeologii anglosaskiej, niechętniej wiązaniu etnosu z kulturą archeologiczną<sup>12</sup>.

Tym, co najbardziej wyróżnia książkę R. Steinachera, jest sposób rozumienia istoty przemian zachodzących zarówno w późnym imperium rzymskim, jak i w grupach plemiennych zasiedlających rzymskie terytoria. Jako uczeń Herwiga Wolframa przyjmuje i rozwija koncepcje swojego mistrza, chętnie widzącego w państwach barbarzyńskich kontynuację cy-

<sup>11</sup> Conrad Mannert, *Geschichte der Vandalen*, Leipzig 1785, s. 24.

<sup>12</sup> Wbrew pozorom jest to kwestia ważna i aktualna. Także w polskiej sieci internetowej i różnego rodzaju pseudonaukowych wydawnictwach przeżywa renesans tendencja do „polonizacji” możliwie jak najstarszych kultur archeologicznych, a zwolennicy istniejącego od tysiącleci imperium Lechitów usiłują uczynić z Wandalów, ale też i Gotów czy Burgundów starożytnych Lechitów z zapalem średniowiecznych twórców *origines gentium*. Wyważone oceny Rolanda Steinachera mogą stanowić cenne antidotum przeciw tego typu manipulacjom.

wilizacji i administracji rzymskiej i wyznaczającego bardzo wczesny punkt przejścia wędrownych plemion od „dzikości” do orbity wpływów imperium, a w konsekwencji ich stopniowej romanizacji. Takie pojmowanie procesów cywilizacyjnych zachodzących wśród „rzymskich barbarzyńców” jest zasadniczo różne od popularnego ciągle jeszcze wśród części mediewistów, przekonanych, że barbarzyńcy w swoich nowych siedzibach pod względem społecznym i obyczajowym pielęgnowali starannie obyczaje z odległych zakarpackich puszc i że struktury społeczne np. średniowiecznych Sasów były porównywalne z wandalskimi lub gockimi po przejściu tych plemion (na ogół w czasie życia kilku pokoleń) przez gęsty filtr rzymskiego pogranicza, służby w armii cesarstwa, funkcjonowania w systemie rzymskiej administracji i koegzystencji z ludnością rzymską<sup>13</sup>. Silne bezpośrednie oddziaływanie rzymskiej cywilizacji i zachowanie lokalnej administracji rzymskiej na obszarach zajmowanych przez Wandalów autor dostrzega już na hiszpańskim etapie wędrówki (s. 72). Przychyla się też do zdania innych badaczy, widzących w wydarzeniach po 418 roku proces nowej etnogenezy plemienia, powstającego z germańskich i niegermańskich elementów, a więc tym bardziej zmuszonego do kompromisów w zakresie tradycji i poszukiwania nowoczesnych (a więc rzymskich!) rozwiązań administracyjnych na zajmowanych terenach<sup>14</sup>. W trakcie lektury wielokrotnie można natrafić na potwierdzenia rzymsko-afrykańskiego modelu założonego przez Gejzeryka królestwa Wandalów i Alanów. Trudno natomiast doszukać się dowodów na podtrzymywanie rodowo-plemiennych struktur charakterystycznych dla wczesnośredniowiecznych ludów Europy Północnej. Autor stwierdza, że orzekanie o istnieniu plemiennego prawa Wandalów jest wysoce problematyczne, jeżeli nie w ogóle niemożliwe (s. 172). Jedynym śladem dawnych obyczajów plemiennych może być oświadczenie Gejzeryka w rokowaniach

<sup>13</sup> R. Steinacher, *Die Vandalen*, s. 25: *Bereits vor 300 kämpften Vandalen mit und gegen die Römer und waren damit Teil der römischen Welt geworden.*

<sup>14</sup> O nowej etnogenezie mówił H. Castritius, *Die Vandalen. Etappen einer Spurensuche*, Kohlhammer, Stuttgart 2007, s. 67 nn.; Y. Modéran, *Les Vandales et l'Empire Romain*, Éditions Errance, Arles 2014, s. 87 nn.; K. Vöss, *Das Königreich der Vandalen. Geiserichs Herrschaft und das Imperium Romanum*, Philip von Zabern, Darmstadt 2014, s. 27 nn.; M. Wilczyński, *Gejzeryk i „czwarta wojna punicka”*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 64 nn.



z postem cesarza Zenona, że swoich jeńców pozwoli wykupić, ale nie może wywierać presji na wojowników, by i oni uczynili to samo<sup>15</sup>. Jednak nawet tutaj R. Steinacher wskazuje na to, że prawo wojowników i żołnierzy do części łupów i jeńców tak samo przysługiwało żołnierzom armii rzymskiej, i że zdobycze te prawnie do nich należały, a zatem postępowanie Gejzeryka nie miało w sobie nic szczególnie „plemiennego”<sup>16</sup>.

Dowodów na rzymski, a nie plemienny charakter afrykańskiego państwa Wandalów i Alanów autor dostarcza w obfitości. Udowadnia, że od początku istnienia afrykańskiego królestwa Gejzeryk i jego następcy korzystali z wzorców rzymskich, a nie plemiennych. Kartagina po jej zajęciu w 439 roku nie stała się koczowiskiem nieokrzesanych barbarzyńców, a nadal nieprzerwanie pozostawała miastem takim jak inne wielkie miasta cesarstwa, jedynie z silnym podkreśleniem, że jak Rzym czy Konstantynopol jest centrum władzy i siedzibą rodu panującego (*Carthago Asdingis genetrix* – s. 125 n.). Nic nie wskazuje na destrukcję instytucji szkolnych, kultury czy przestrzeni miejskiej w stolicy i innych miastach królestwa<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Malchus fr. 5 = R. C. Blockley, *The Fragmentary Classicising Historians of the Later Roman Empire. Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, T. II – Text, Translation and Historiographical Notes, Francis Cairns, Liverpool 1983, s. 410. Innym podawanym czasem przykładem jest narada współpracowników Gejzeryka nad poselstwem współplemieńców ze „starego kraju” (Procopii Caesariensis *Bella III*, 22, 1–11, ed. Jacobus Haury, Lipsiae in aedibus B. G. Teubneri 1952, s. 404–407), jednak i tu Roland Steinacher nie widzi żadnego śladu *concilium* wojowników (notabene jedyne źródło, czyli Prokopiusz, w ogóle o żadnym *concilium* nie wspomina – posłów przyjmuje Gejzeryk), podobnie zresztą jak i wcześniejsi badacze – Ch. Courtois, *Les Vandales et l’Afrique*, Paris 1955, s. 234–236 wprawdzie sądził, że wiec (*concilium*) był typowy dla plemion germańskich, ale był też zdania, że w królestwie afrykańskim już nie funkcjonował.

<sup>16</sup> R. Steinacher, *Die Vandalen*, s. 173 – *Es gibt keinen Grund die Reste eines Vandalischen Volksrechtes zu sehen, wenn ein in der spätantiken Mittelmeerwelt ganz gebräuchliches Vorgehen in Kriegswesen die einfache Erklärung ist.*

<sup>17</sup> Podobnie A. Merrills, R. Miles, *The Vandals*, Wiley Blackwell, Chichester 2010, s. 204 nn. Także R. Bockmann, *Capital continuous. A Study of Vandal Carthage and Central Africa from an Archeological Perspective*, Richert Verlag, Wiesbaden 2013, s. 47 nn. (analiza domniemanej rezydencji królewskiej na wzgórzu Byrsa), s. 68 nn. (życie elit) lub s. 71 nn. (literatura dwory wandalskiego) oraz F. Béjaoui, *Les Vandales en Afrique: Témoignages archéologiques. Les récentes découvertes en Tunisie*, [w:] *Das Reich der Vandalen und seine (Vor-) Geschichten*, ed. Guido M. Berndt, Roland Steinacher, Verlag der Österreichischen

Wbrew zakorzenionym we wcześniejszej literaturze przekonaniom, podobnie pomyślnie rozwijała się gospodarka wandalskiej Afryki. Przejęto mechanizmy podatkowe i system skarbowy Rzymian. Majątek królewski bazujący na zagarniętych dobrach największego właściciela ziemskiego, czyli cesarza, funkcjonował identycznie jak w cesarstwie jako *res privata* władcy (s. 174). Jako ważny uczestnik gry politycznej i powinowaty cesarski Gejzeryk rościł prawa do majątku Walentyniana III, zadbał też o pokrycie szkód, jakie rzymscy kupcy z Kartaginy ponieśli podczas ataku floty Leona I w 468 roku (s. 216 nn.). Autor próbuje nawet podważyć tezę o spadku produkcji i eksportu ceramiki ARS (African Red Slip-ware), przyznając, że w Zeugitanie nastąpił regres produkcji ceramiki luksusowej (nie użytkowej) w latach 430–480, ale równoważyła go produkcja z Byzaceny (s. 179). Kolejne argumenty na rzecz akulturacji ludności wandalskiej na gruncie rzymskim autor przedstawia na podstawie analizy pochówków i darów grobowych (s. 268 nn. oraz 273 nn.).

Jak zwykle w przypadku publikacji o królestwie Wandalów sporo miejsca poświęcono sprawom polityki religijnej. I to zagadnienie służy autorowi do ukazania królów Wandalów i Alanów jako wiernych naśladowców rzymskich cesarzy. Władcy wandalscy jako suwerenni monarchowie<sup>18</sup> dbają o prawidłowy, w ich rozumieniu, profil wyznaniowy poddanych i o pomyślność Kościoła homejskiego. Nie tylko przejmują przy tym prerogatywy cesarskie, ale umiejętnie stosują represje prawa rzymskiego wymierzone w heretyków i wspierają swoją argumentację na ustaleniach synodów w Ariminum i Seleucji, niczym nie różniąc się w tej mierze od np. cesarza Konstancjusza II (s. 111). R. Steinacher uważa, że stosunkowo głęboka chrystianizacja warstwy przywódczej Gotów i Wandalów była możliwa jedynie dzięki długotrwałym wpływom rzymskim w okresie pobytu tych ludów na imperialnych peryferiach (s. 112). Ciekawym pomysłem jest

---

Akademie der Wissenschaften, Wien 2008, s. 197 nn. Bardzo ciekawie przeciw celowym zniszczeniom w kartagińskim odeonie argumentuje Ph. von Rummel, *Where have all the Vandals gone?*, [w:] *Das Reich der Vandalen und seine (Vor-)Geschichten*, s. 153 nn. O akulturacji i romanizacji Wandalów K. Vössing, *Das Königreich der Vandalen. Geiserichs Herrschaft und das Imperium Romanum*, Phillip von Zabern Verlag, Darmstadt 2014, s. 96 nn.

<sup>18</sup> *De facto* co najmniej od 455 r., a *de iure* najpóźniej od 476 r.

uznanie czystek w rodzinie Asdingów i niewielkich koncesji na rzecz katolików w początkach panowania Huneryka jako dążenia do budowy „przedłużenia” tradycji domu Teodozjańskiego oraz do oparcia potęgi Asdingów na balansie między katolikami arianami (jak u Gotów czy Swebów). Taką samą politykę kontynuował Hilderyk. R. Steinacher proponuje więc odejście od wizerunku Huneryka egoistycznego, chcącego jedynie zapewnić synowi następstwo tronu, na rzecz wizerunku dalekowzrocznego męża stanu i kontynuatora tradycji imperialnych (s. 244 nn.). Nieco inną próbą „cesarskiej” protekcji i promocji własnego kościoła miały być dążenia Trasamunda do podniesienia poziomu intelektualnego Kościoła homejskiego (s. 283 nn.).

W kilku innych drobniejszych zagadnieniach można podzielać hipotezy autora, jak choćby jego konstatacje w sprawie trasy przeprawy z Hiszpanii do Afryki przez Ceutę i dalej wzdłuż wybrzeża, a nie drogą w głąb lądu przez Altavę, przy czym R. Steinacher nie podziela zdania, że flota pod rozkazami Gejzeryka była zbyt mała, by skutecznie wspierać marsz szlakiem nadbrzeżnym (s. 93 nn.). Słusznie też nie uznaje ataków piratów, dowodzonych przez Contradisa, występujących w 437 i 438 roku<sup>19</sup>, za działania floty wandaljskiej lub choćby nawet wspierane przez Gejzeryka (s. 118).

Jak zwykle jest i kilka punktów, w których trudno się z autorem zgodzić. Za zbyt daleko idące uznać należy próby doszukiwania się wzoru dla postanowień sukcesyjnych Gejzeryka (zasada senioratu) w biegu sukcesji po Teodoryku I wizygockim (s. 149). Torismund, Teodoryk II i Euryk byli wprawdzie Balthami następującymi po sobie w kolejności starszeństwa, ale to była seria bratobójczych mordów, niemająca nic wspólnego z przemyślaną zasadą senioratu. Za zbyt śmiałe i bezpodstawne należy uznać twierdzenie, że po zwycięstwie Asteriusza nad Wandalami Gunderyka w ręce Rzymian wpadł chroniący się u Wandalów uzurpator Maksimus (s. 71, p. 164). Nie negując możliwości ukrywania się Maksimusa wśród barbarzyńców w Hiszpanii, należy jednak stwierdzić, że brak jakichkolwiek świadectw źródłowych świadczy przeciw tej tezie. Schwytanie uzurpatora

---

<sup>19</sup> Prosper Tiro, *Epitoma Chronicon 1330 i 1332*, editert, übersetzt und kommentiert von Maria Becker und Jan-Markus Kötter, Ferdinand Schöningh Verlag, Paderborn 2016; Marcellinus Comes, *Chronica a 438,1*, ed. Theodor Mommsen, MGH AA XI (1894) 37 nn.

to była ważna wiadomość, a źródła milczą, przytoczona zaś w p. 164 literatura nie przekonuje. Podobnie wiązanie prześladowań katolików na Sycylii w czasie rajdu floty królewskiej w 440 roku z osobą biskupa polowego dowodzonych przez Sigiswulta Gotów, Maksimina nie ma podstaw źródłowych, a podstawy logicznie niezwykle kruche, co zresztą R. Steinacher przyznaje (s. 140 n.).

Podsumowując – o monografii R. Steinachera można mówić jako o dziele ważnym i wybitnym, z wieloma mocnymi i bardzo nielicznymi słabymi punktami. Najważniejszym jej przesłaniem jest postulat nowego pojmowania procesów zachodzących w V i VI wieku w basenie Morza Śródziemnego oraz innego spojrzenia na ludy barbarzyńskie uczestniczące w tych procesach. Autor wyraźnie wskazuje, że w świecie rzymskim późnego antyku pojęcie „barbarzyńca” zmieniło swe pierwotne znaczenie z „obcy”, „dziki”, „nieokiełznany” na „dzielny”, „wojowniczy”, „żołnierski” (s. 17). Rzymianie postrzegali wojska barbarzyńskie jako skuteczne, a tańsze od rodzimych, a z kolei barbarzyńcy znakomicie zdawali sobie sprawę z korzyści, jakie niesło wejście najpierw w peryferie, a potem struktury imperium. W efekcie wielopokoleniowej wędrówki, akulturacji i romanizacji władcy tacy jak Gejzeryk rządili na wzór cesarzy swoim *Imperium im Kleinen* (s. 18). Książka R. Steinachera jest ważną zachętą do podjęcia dyskusji nad istotą śródziemnomorskiego późnego antyku, który należy może (przynajmniej badawczo i metodologicznie) traktować jako osobną epokę i uwolnić od schematów myślowych tak badaczy klasycznej starożytności, jak i mediewistów. Recenzowaną monografię można polecić każdemu zainteresowanemu jako inspirującą, solidną i pasjonującą lekturę.